

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 sierpnia 2014r.

Sąd Rejonowy w Wyszakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : Sędzia SR Tomasz Królik

Protokolant: st. sek. sąd. Hanna Augustyniak

w obecności Prokuratora: Wojciecha Szmitko, Magdaleny Poleckiej

przy udziale oskarżycieli posiłkowych: E. C. (1) i A. C. reprezentowanej przez kuratora M. B. (1)

po rozpoznaniu w dniach: 24 marca 2014 r., 05 maja 2014 r. i 31 lipca 2014r. sprawy **B. C. (1)** s. H. i T. z d. B., ur. (...) w W.,

### **oskarżonego o to, że:**

1. w okresie od 2001 r. do dnia 12.11.2013 r. w W., w obecności dzieci A. C. i K. C., znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną E. C. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu, w porze dziennej i nocnej, wszczynał awantury domowe, podczas których zachowywał się wobec niej agresywnie, poniżał ją, używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, zakłócał spoczynek nocny, groził wyrzuceniem z domu, uszkodzeniem ciała, pozbawieniem życia, szarpał ją, popychał, ciągnął za włosy, pluł na nią, wykręcał ręce, wielokrotnie powodując u niej obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres trwający poniżej dni 7, wyganiał z domu, zabraniał kontaktów ze znajomymi, zarzucał, że ma kochanków, niszczył mienie, nakłaniał ją do odbywania z nim stosunków seksualnych, a w dniu 08.06.2013 r. z zastosowaniem przemocy, polegającej na szarpaniu ww. za ubranie, za włosy, ręce, przewróceniu na podłogę, przyciskaniu rąk pokrzywdzonej do podłogi, uderzeniu w twarz i biciu w górną część klatki piersiowej, ciągnięciu za nogi, usiłował doprowadzić ww. do odbycia stosunku płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję podjętą przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w W., powodując u pokrzywdzonej stłuczenie wielomiejscowe głowy, klatki piersiowej, biodra lewego, ramienia prawego, otarcie skóry obu kolan, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała ww. na okres trwający poniżej 7 dni,

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. w dniu 09.06.2013 r. w W. złapał za włosy 12 – letnią córkę A. C., czym naruszył jej nietykalność cielesną,

tj. o przestępstwo z art. 217 § 1 k.k.

### **orzeka:**

1. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu **B. C. (1)** w punkcie 1 aktu oskarżenia uznaje go za winnego tego, że w okresie od 2001 r. do dnia 12.11.2013r. w W., w obecności dzieci A. C. i K. C., znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną E. C. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu, w porze dziennej i nocnej, wszczynał awantury domowe, podczas których zachowywał się wobec niej agresywnie, poniżał ją, wypominał jej że nigdzie nie pracuje i jest na jego utrzymaniu, wyganiał z domu, zarzucał, że ma kochanków, niszczył mienie, nakłaniał ją do odbywania z nim stosunków seksualnych, używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, zakłócał spoczynek nocny, groził wyrzuceniem z domu, uszkodzeniem ciała, pozbawieniem życia, szarpał ją, popychał, ciągnął za włosy, pluł na nią, wykręcał ręce, przy czym co najmniej w dniach 17.10.2005 r., 21.07.2007 r., 16.09.2013 r. i 29.09.2013 r. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia obu przedramion, stłuczenia ramienia prawego, skutkujące naruszeniem

czynności narządów jej ciała na okres trwający poniżej 7 dni, a w dniu 08.06.2013 r. z zastosowaniem przemocy, polegającej na szarpaniu ww. za ubranie, za włosy, ręce, przewróceniu na podłogę, położeniu się na pokrzywdzonej, przyciskaniu rąk pokrzywdzonej do podłogi, uderzeniu w twarz i biciu w górną część klatki piersiowej, ciągnięciu za nogi, zdjęciu pokrzywdzonej spodenek usiłował doprowadzić ww. do obcowania płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję podjętą przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w W., powodując u pokrzywdzonej stłuczenie wielomiejscowe głowy, klatki piersiowej, biodra lewego, ramienia prawego, otarcie skóry obu kolan, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała ww. na okres trwający poniżej 7 dni, i tak opisany czyn kwalifikuje z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to skazuje go, a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. oskarżonego **B. C. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2 aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. jednostkowe kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu w punktach 1 i 2 wyroku łączy i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 5 (pięciu) lat próby;

5. na podstawie art. 72 § 1 pkt. 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego w okresie próby do powstrzymania się od nadużywania alkoholu;

6. na podstawie art. 72 § 1 pkt. 7b k.k. zobowiązuje oskarżonego do opuszczenia, w okresie próby, lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w W. (...);

7. na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

8. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w kwocie 543 (pięciuset czterdziestu trzech) złotych, w tym kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty.

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. C. (1) po ślubie z E. C. (1) mieszkali w oddzielnym budynku na posesji jej rodziców K. i B. Ś.. Nadużywał alkoholu. Będąc pod jego wpływem wszczynał awantury domowe, które - jak na razie - miały sporadyczny charakter. Kiedy syn K. był już większy B. C. (1) został zabrany przez Policję do wytrzeźwienia. Bywało, że kiedy był pod wpływem alkoholu E. C. (1), w obawie przed mężem, zabierała syna K. do domu swoich rodziców i siedziała u nich tak długo, aż mąż zasnął, albo przetrzeźwiał. Zachowanie B. C. (1) wobec żony uległo pogorszeniu z początkiem 2001r. Latem 2001r., kiedy E. C. (1) była już w zaawansowanej drugiej ciąży, źle się czuła i wysłała męża po zakupy. Długo nie wracał. Wtedy postanowiła sprawdzić co się z nim dzieje. Poszła do sklepu i zobaczyła jak mąż pije piwo. Wówczas uderzyła go kuflem w głowę, wzięła zakupy i wróciła do domu. W dniu (...) urodziła się córka A.. W sierpniu 2001r. rodzina przeprowadziła się do własnego domu w W. przy ul. (...). B. C. (1) odizolowany od swoich teściów zupełnie przestał być powściągliwy w konsumpcji alkoholu. W tygodniu pracował poza domem. Wracał jedynie na weekendy, które były zakrapiane alkoholem. Zapraszał kolegów, z którymi ten alkohol konsumował. Żona B. C. (1) otwarcie sprzeciwiała się temu picciu. Niejednokrotnie rozganiała pijące towarzystwo. Zdarzało się, że uderzyła męża w twarz, wyzywała go. On natomiast, mając świadomość tego, że zapewnia żonie i dzieciom dobre warunki materialne, uważał, że przysługuje mu prawo do picia bez protestów żony. Kiedy E. C. (1) oponowała przeciwko nietrzeźwości męża, spotykało się to z ostrą reakcją z jego strony. Wyzywał ją wtedy słowami wulgarnymi, wypominał, że jest na jego utrzymaniu, na jego łasce, szarpał za włosy, popychał, powtarzał, że jest nikim, że dom, w którym mieszkają jest jego, a ona może z niego „wypierdalać”. W 2003r. pierwszy raz powykręcał jej ręce. Awantury powtarzały się stale i w różnych konfiguracjach,

np. kilka weekendów z rządu, albo co któryś. E. C. (1) żeby uspokoić męża brała na ręce córkę A., z którą miał głęboką więź emocjonalną. B. C. (1) systematycznie rozwijał skłonność do nadużywania alkoholu. Jakość jego relacji z żoną obniżała się. Z czasem zaczęli spać w oddzielnych pokojach, a E. C. (1) nabierała niechęci do spółkowania z nietrzeźwym mężem.

(dowody: zeznania św.: E. C. (1) – k.7 w zw. z k.304v., k.301v., k.305v. – k.306; K. Ś. – k.50v. w zw. z k.310v.; D. W. – k.402v.; odpis skrócony aktu urodzenia A. C. – k.40)

Mimo takiego stanu rzeczy E. C. (1) podjęła próbę ratowania małżeństwa. W bliżej nieokreślonym dniu 2005r. złożyła do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w W. wniosek o skierowanie męża na przymusowe leczenie odwykowe. B. C. (1) odebrał ten wniosek jako cios od żony. Wtedy też jego zachowanie wobec niej uległo znacznemu pogorszeniu. Coraz częściej wszczynał awantury domowe. W ich trakcie powielał sposoby zachowań wobec żony, których używał we wcześniejszym okresie. Doszło to, że był wobec niej jeszcze bardziej agresywny i ją bił. W skutek awantury z dnia 17 października 2005r. E. C. (1) doznała stłuczenia ramienia prawego. W skutek awantury z dnia 21 lipca 2007r. doznała stłuczenia obu przedramion. W dniu 18 sierpnia 2007r. doszło do kolejnej awantury, podczas której B. C. (1) wypominał żonie, że wziął ją z biedy. Od 2008r. do 2011r. E. C. (1) pracowała. Od sierpnia 2011r. do lutego 2012r. zajmowała się remontem domu, wtedy agresja ze strony męża była mniejsza. W 2012r. podbił żonie oko. Żądał od żony stosunków seksualnych, na które godziła się żeby mąż nie wszczynął awantur, które destabilizowały poczucie bezpieczeństwa córki A.. Bywał agresywny wobec żony do takiego stopnia, że ta, szukała możliwości przenocowania wraz z córką u swoich koleżanek, m.in. u R. S..

(dowody: zeznania św.: E. C. (1) – k.7 w zw. z k.304v., k.302; D. W. – k.37v. w zw. z k.402v.; R. S. – k.399v. – k.401., k.41v. w zw. z k.400; P. F. – 401v.; L. S. – k.401; A. C. – k.172 w zw. z k.411v.; rejestr interwencji – k.65-k.66; opinia lekarska – k. 69; opinia biegłego - k. 70)

W czerwcu 2013r. E. C. (1) ponownie zgłosiła męża na leczenie antyalkoholowe i otwarcie zaczęła się przeciwstawiać przemocy męża wobec jej osoby. Postanowiła wzywać Policję na męża. W dniu 03 czerwca 2013r. około godz. 18:00 B. C. (1) wszczął awanturę domową, miał pretensje do żony o nieodpowiedni obiad.

(dowody: zeznania funkcjonariusza KPP w W. E. P. – k.90v. w zw. z k.411v.; kserokopia notatnika służbowego – k.87-89; raport interwencji – k.21)

W dniu 08 czerwca 2013r. około godz. 18:00 do E. C. (1) przyszła jej koleżanka R. S. z konkubentem P. F.. Miał on podłączyć E. C. (1) telewizor do telewizji naziemnej. Około godz. 19:00 do domu przyjechał B. C. (1), był nietrzeźwy. Razem z P. F. wypili po piwie. Około godz. 22:00 R. S. i jej partner opuścili dom. Wtedy B. C. (1) zażądał od żony odbycia z nim stosunku płciowego, którego stanowczo nie chciała. Powiedziała mężowi, by poszedł i się wykapał. W międzyczasie przygotowała kolację dla córki. Kiedy B. C. (1) wykapał się, wołał do żony ze swojego pokoju, aby do niego przyszła. E. C. (1) była wtedy na piętrze domu z córką w jej pokoju. Próbowwała grać na zwłokę, tłumaczyła mężowi, że jest nietrzeźwy, i że ich córka jeszcze nie śpi. Po tych słowach B. C. (1) poszedł do pokoju córki i zaczął wyzywać żonę od „kurew” i „szmat” i zażądał od niej odbycia stosunku płciowego. Wtedy A. C. (2) uciekła z pokoju. Następnie poszedł do pokoju żony i już z niego krzyknął do niej, że będzie tam na nią czekał. E. C. (1) wykorzystując chwilową nieobecność męża wzięła telefon komórkowy córki i wezwała Policję. B. C. (1) zdenerwował się na żonę, że nie przyszła do niego. Poszedł do pokoju córki, w którym była jeszcze jego żona i zaczął się awanturować, był nagi. Zaczął szarpać ją za ubranie, za włosy, ciągnąc za rękę. E. C. (1) prosiła go, by tego nie robił, że jest pijany. On nie słuchał. Powiedział, że obowiązkiem żony jest odbycie stosunku płciowego z mężem, kiedy on tego chce. Zaczęła się szarpanina. B. C. (1) przewrócił żonę na podłogę, a następnie zaciągnął ją do jej pokoju. Tam rzucił ją na łóżko i położył się na niej (wazył ok.100 kg). Jedną ręką przytrzymał ręce żony. Drugą próbował zdjąć z niej spodenki. Cały czas wyzywał ją. Ta płakała, prosiła go żeby przestał. Błagała, mówiła, że jest pijany. Ten odparł wówczas, że to nie potrwa długo, 3 minuty i będzie miała spokój. Kiedy otwarcie odmówiła, uderzył ją z otwartej ręki w twarz. Następnie zaczął ją okładać w górną część klatki piersiowej podkreślając, że nie są to mocne ciosy, że jeśli mu się nie podporządkuje, to może zadać jej jeden cios, w wyniku którego może stracić przytomność. W tym czasie A. C. (2) była na podwórku przed domem, a patrol

Policji w drodze. B. C. (1) leżąc na żonie na łóżku zdjął jej spodenki. E. C. (1) od pasa w dół była naga. Cały czas płakała i krzyczała. Kiedy B. C. (1) miał już odbyć stosunek płciowy z żoną, do pokoju weszli funkcjonariusze Policji w osobach R. P. i S. B.. Wtedy S. B. spytał się B. C. (1) : „Co wy robicie?”. Ten odparł: „Kochamy się”. E. C. (1) powiedziała, że nie chce współżyć z mężem, bo jest pijany. Wtedy S. B. nakazał B. C. (1), aby zszedł z żony. Ten posłuchał. Wtedy E. C. (1) wyrwała się, zabrała spodenki i wyszła z pokoju. Wtedy funkcjonariusze wydali B. C. polecenie, by ubrał się i wstał z łóżka. Wówczas ten odparł, że jest u siebie w domu i może robić, co chce. Wtedy funkcjonariusze użyli wobec niego siły i zdjęli go z łóżka. B. C. (1) cały czas stawiał opór. Krzyczał do żony, że będzie tego żałowała. Kiedy funkcjonariusze zakuli go w kajdanki i sprowadzili na parter, E. C. (1) siłą założyła mu majtki. B. C. (1) był nietrzeźwy (1,44 mg/l), został zabrany do wytrzeźwienia. W skutek tego zdarzenia E. C. (1) doznała stłuczenia wielomiejscowego głowy, klatki piersiowej, biodra lewego, ramienia prawego oraz otarć skóry obu kolan. W związku z tym zdarzeniem E. C. (1) złożyła na męża zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

(dowody: zeznania św.d.: E. C. – k.3-5 w zw. z k.304v., k.302; funkcjonariuszy KPP w W.: R. P. – k. 399,{k. 32v. i k.86v.} w zw. k.399 - 400; S. B. – k.52v.-k.53 w zw. z 307v.,; R. S. –k.41v. w zw. z k.400; P. F. – 401; małoletniej A. C. – k.171–172 w zw. z k.411v.: – raport z interwencji – k.21; kserokopia notatnika służbowego – k.26-27, k.35-36; protokół doprowadzenia osoby w celu wytrzeźwienia – k.59; zaświadczenie lekarskie – k.60; karta informacyjna z SOR – k.61; opinia lekarska – k. 71)

W dniu 09 czerwca 2013r. kiedy B. C. (1) został wypuszczony z izby wytrzeźwień i wrócił do domu. Miał pretensje do żony i córki. Do córki o to, że zadzwoniła na Policję. Nazwał ją „dziwką” i „kurwą”, że jak mogła wezwać Policję na własnego ojca. Później zaczął krzyczeć na żonę. A. w tym czasie schowała się. Kiedy usłyszała, że ojciec otworzył drugie drzwi wejściowe do domu, szybko wybiegła głównym wejściem. Wtedy B. C. (1) otworzył drzwi i zobaczył córkę przy furtce. Zaczął na nią krzyczeć, żądał by oddała mu telefon komórkowy. Podszedł do niej i złapał ją za włosy. Wtedy zapiszczała z bólu. Zabrał jej telefon. W tym czasie wyszła na dwór córka ich sąsiadki D. W. i wzięła ją do swojego domu. B. C. (1) schował się. D. W. poinformowała E. C. (1), że jej córka jest u nich w domu.

W dniu 23 czerwca 2013r. B. C. (1) wszczął awanturę z żoną. Ta zgłosiła interwencję na męża. W dniu 25 czerwca 2013r. około 21:50, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął kolejną awanturę z żoną. Ubliział jej, groził wyrzuceniem z domu, wyrwał z zawiasów drzwi do jednego z pokoi. Następnie oddalił się z domu. Wrócił około 00:00 i ponownie wszczął awanturę. Ubliział żonie, wygrażał się, chciał zabrać dzieciom telefony komórkowe. E. C. (1) wezwała Policję, kiedy to zrobiła B. C. (1) oddalił się z domu. W dniu 26 czerwca 2013r. ponownie wszczął awanturę.

W dniu 27 czerwca 2013r. do E. C. (1) przyjechała jej matka K. Ś.. Przyszli również pracownicy opieki społecznej. Do domu wrócił również B. C. (1), był nietrzeźwy. K. Ś. zapytała się, dlaczego znęca się nad żoną. On odparł, że powinna iść do pracy, że ma innych mężczyzn. Kiedy jedli obiad, wyzywał żonę od „kurew” i „szmat”.

(dowody: zeznania św.d.: E. C. (1) – k.80 w zw. z k.304v.; K. Ś. – k.309v.-310, k.50v.- k.51 w zw. z k.310v., B. Ś. – k.309v., k.82-82v. w zw. z k.309v.; funkcjonariuszy KPP w W.: S. P. –k.308, k.77v. w zw. z k.308; M. D. – k.84v. w zw. z k.308v.; A. C. – k. 172 w zw. z k.411v.; D. W. – k.402, k.37v. w zw. z k.402v.; nagranie przesłuchania małoletniej – k.175; raport interwencji k. 22, k.43; kserokopia notatnika służbowego – k.45-46,k.48, k.49)

W czerwcu 2013r. E. C. (1) otrzymała od koleżanki propozycję pracy w Anglii i przyjęła ją. Bojąc się jednak, że mąż zabroni jej lecieć, z oznajmieniem o wyjeździe zwlekała do ostatniej chwili. Odlot zaplanowała na 11 lipca 2013r. Przed tym poinformowała Prokuraturę Rejonową w W., że leci do pracy za granicę, a małoletnią córkę A. C. zostawia pod opieką matki. O odlocie poinformował męża, kiedy była już na lotnisku. Do Polski wróciła na początku sierpnia. B. C. (1) nie wierzył w to, że pojechała do pracy. Oskarżał ja o zdradę. Chciał numer telefonu do koleżanki, która zorganizowała jej tę pracę.

(dowód: zeznania E. C. (1) – k.305-305v.)

We wrześniu 2013r. B. C. (1) żądał od żony, by wycofała zeznania złożone przez nią w związku z sytuacją u nich w domu. Ta odparła, że nie może tego zrobić, ponieważ jest przemoc. W dniu 12 września 2013r. B. C. (1) wrócił do

domu i zaczął wyzywać żonę od „kurew”, „szmat”, mówił, że go sprzedała, że nigdy jej tego nie wybaczy, że jest dla niej śmieciem. Wyzywał ją przy córce. Wtedy E. C. (1), zeszła z pokoju córki na dół i ostrzegła męża, by przestał ją wyzywać, bo inaczej wezwie Policję. Wtedy B. C. (1) ironicznie powiedział: „Policja, Policja, już po mnie jadą” i złożył ręce do skucia kajdankami. Powiedział do żony, że jej koledzy już po niego jadą. Krzyczał, że go sprzedała i że nie może na nią patrzeć. Walił garnkami w stół. Wtedy ich córka A. powiedziała, że nie może tego słuchać i poszła do koleżanki. W dniu 14 września 2013r. kiedy B. C. (1) był na giełdzie zadzwonił do żony z prośbą, czy mogłaby po niego przyjechać. Nie ubliżał jej. Ta zgodziła się. Kiedy wracali czepiał się jej, że nie potrafi jeździć, a tyle lat ma prawo jazdy. Kiedy dojechali do domu poszedł spać. Następnego dnia rano (15 września 2013r.) wyszedł z domu. Wrócił nietrzeźwy około godz. 14:30, kiedy był obiad. E. C. (1) nałożyła porcję mężowi, ale on odparł, że nie będzie jadł, bo źle go zaprosiła. Następnie E. C. (1) wyjechała wraz z dziećmi do teatru. Wrócili około godz. 20:30. B. C. (1) wrócił do domu około 21:00. Był nietrzeźwy. Zaczął wyzywać żonę, zarzucał jej, że była u kochanka. E. C. (1) próbowała go uspokoić, że A. idzie rano do szkoły, że są śpiące. On odparł, że chuj go to obchodzi, że jak on nie śpi, to i żona i córka również nie będą spały. Miał pretensje do córki, że w czerwcu zadzwoniła na niego po Policję. Zaczął walić pięścią w stół i ścianę, wyzywał E. C. (1) od kurew i szmat. Ta widząc, że mąż staje się coraz bardziej agresywny wymknęła się z domu i wezwała Policję. Przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach R. P. i L. R.. B. C. oddalił się przed ich przyjazdem. Powrócił około 23:00 i ponownie wszczął awanturę, klócił się z synem K.. Poszedł spać, wstał około godz. 01:00, wszedł do pokoju żony, w którym spała z córką A., i zaczął wyzywać żonę od „kurew”, „szmat”, że jest ścierką, nikim, wycieraczką, śmieciem, zaczął szarpać ją za włosy i popychać, złapał ją za rękę i ją wykręcał. Wskutek tego spowodował u żony stłuczenie wielomiejscowe: głowy, obu przedramion, ramienia lewego oraz zadrapania przedramienia prawego. Wtedy do pokoju wpadł K. C.. Wówczas B. C. (1) puścił żonie rękę. Wtedy ta zbiegła na dół i wezwała Policję. Ponownie przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach R. P. i L. R.. B. C. (1) ponownie się oddalił z domu. Powrócił o godz. 02:43. Tego samego dnia (16 września 2013r.) E. C. (1) udała się do W. na obdukcję. W tym czasie B. C. (1) zadzwonił do niej i spytał: „gdzie ty kurwo jesteś, gdzie się kurwisz?” Ta poinformowała męża że jest u lekarza w W.. Ten dalej wydzwaniał. Kiedy E. C. (1) za którymś razem odebrała telefon, B. C. (1) powiedział do niej: „już nie żyjesz”. W ok godz. 19:17 wszczął awanturę, groził żonie pozbawieniem życia.

W dniu 22 września 2013r. B. C. (1) nietrzeźwy wrócił do domu. Około godz. 20:30 wszczął awanturę z żoną. W jej trakcie oskarżał żonę, że ma kochanka w Komendzie Powiatowej Policji w W.. W trakcie awantury powiedział do niej, że będzie miała ucięty łeb, a jeśli przyjedzie Policja, to on będzie na nich czekał z siekierą. Powiedział również, żeby „wypierdalała” z jego domu. Poza tym szarpał żonę za prawą rękę, za włosy oraz popychał ją. Ta przestraszyła się i wezwała Policję. Na interwencję przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach A. P. (1) i A. W.. B. C. (1) przy policjantach wyzywał żonę od kurew i szmat, był wobec niej agresywny. Był nietrzeźwy (1,52 mg/l), został zatrzymany do wytrzeźwienia.

W dniu 29 września 2013r. ok. godz. 22:00 wszczął awanturę z żoną, zarzucał jej że ma kochanka, był wobec niej agresywny, szarpał ją. Spowodował u niej stłuczenie wielomiejscowe ramienia i przedramienia prawego oraz głowy w okolicy ucha lewego. W dniu 30 września 2013r. około godz. 9:00 wszczął kolejną awanturę, oskarżał żonę o zdradę, straszył, że urwie jej łeb, że będzie czekał na policjantów jak przyjadą. E. C. (1) wezwała Policję. Kiedy przyjechali funkcjonariusze w osobach A. K. i M. D., zachowywał się spokojnie. Powiedział do Policjantów, że żona nie chce się z nim kochać i że ma kochanka, o którego jest zazdrosny. Był nietrzeźwy Około godz. 19:00 wszczął awanturę z synem K. C., rozbił kalkulator o podłogę, rozdarł na sobie koszulkę. E. C. (1) zadzwoniła po Policję. B. C. (1) uciekł z domu. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach S. B. i D. N..

(dowód: zeznania św.d.: E. C. (1) – {k.96, k.100-101 i k.102} w zw. z k.304v., k.120v-122 w zw. z k.305v.; B. Ś. – k.82-82v. w zw. z k.309v.; zeznania funkcjonariuszy KPP w W.: A. K. – k.128 w zw. z k.307v.; R. P. – k.137v. w zw. z k.399v.; A. P. (1) – k.145 w zw. z k.308v.; S. B. – k.165 w zw. z k.308; raport interwencji- k.104-106, kserokopia notatnika służbowego -k.107-k.109, k.110 – 111, k.112-113, k.114-115, k.116-117, k.118-119, k.141-143;; materiał poglądowy – k.125; obdukcja lekarska – k.124, k.148; opinie lekarskie – k.208, k.210)

W dniu 01 października 2013r. ok. godz. 9:00 wszczął kolejną awanturę, szarpał żonę, kazał jej „wypierdalać” z domu. E. C. (1) wezwała Policję. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach K. P. i M. Ś.. Przy

funkcjonariuszach powiedział, że wszczął awanturę z żoną, bo go zdradza. W dniu 06 października wygrażał się żonie. Ta wezwała Policję. Na miejsce przyjechał funkcjonariusz A. P. (2). B. C. (1) oddalił się z posesji przed jego przyjazdem.

W dniu 05 października 2013r. B. C. (1) wszczął kolejną awanturę. Był nietrzeźwy, zachowywał się agresywnie. Oskarżał żonę, że ma kochanka w Policji. Wyszedł z domu. Około godz. 16:00 do domu E. C. (1) przyszedł kurator rodzinny. W tym czasie B. C. (1) chciał wejść do domu, którego drzwi wejściowe jego żona zamknęła w obawie przed nim. Pod namową kuratora uczyniła to. Ten wszedł i położył się spać. Wstał około godz. 20:00. Zachowywał się nerwowo. Chciał wyjść z domu. Żona wypuściła go i zamknęła drzwi na klucz. Wrócił w nocy, ale ta nie wpuściła go. Przyszedł następnego dnia rano. Był nietrzeźwy. Nie mógł dostać się do domu. Krzyczał, oskarżał żonę, że nie chce mu otworzyć, bo jest ze „swoim policjantem”. Wygrażał się, że ma paliwo w garażu, że je rozleje i ich spali. E. C. (1) wezwała Policję. Ten jednak oddalił się przed ich przyjazdem.

W dniu 09 października 2013r. wszczął kolejną awanturę, był nietrzeźwy (1,55 mg/l<sub>o</sub>), wyzywał E. C. (1) od „kurew” i „szmat”, zarzucał jej zdradę z funkcjonariuszem Policji, który ma dwoje dzieci. Kiedy poszła do pokoju córki i zamknęła drzwi, ten poszedł za nią i uszkodził w nich zawiasy, chciał odbyć z nią stosunek płciowy. E. C. (1) wezwała Policję. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach A. K. i M. B. (2). Ubliżał żonie przy funkcjonariuszach i synu K. C.. Został doprowadzony do wytrzeźwienia.

W dniu 14 października 2013r. B. C. będąc nietrzeźwy (1,20 mg/l) wszczął kolejną awanturę, groził żonie pobiciem. Ta wezwała Policję. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach R. P. i M. B. (2). B. C. (1) został zatrzymany przez policjantów podczas próby ucieczki z posesji i doprowadzony do wytrzeźwienia.

W dniu 20 października 2013r. E. C. (1) w obawie przed kolejnymi awanturami ze strony męża, wzięła córkę i wyjechała nocować do swojej matki.

W dniu 22 października 2013r. B. C. (1) będąc nietrzeźwy wszczął awanturę z żoną, chciał, by odbyła z nim stosunek płciowy, którego nie chciała. Wezwała Policję. Wtedy B. C. (1) oddalił się z domu. Przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach S. P. i S. S..

W dniu 27 października 2013r. ok. godz. 11:44 B. C. (1) wszczął awanturę. E. C. (1) wezwała Policję. Oddalił się przed przyjazdem funkcjonariuszy. Około godz. 18 ponownie zaczął awanturować się z żoną, szarpał ją. Jedno z ich dzieci wezwało Policję. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze w osobach M. K. i M. B. (2). B. C. (1) oddalił się przed ich przyjazdem. Około godz. 21:15 ponownie zaczął awanturować się z żoną, pobił ją. W skutek pobicia E. C. (1) doznała słuczenia głowy i lewego nadgarstka. Ta wezwała Policję. Następnie pojechała do szpitala, a potem w obawie przed mężem wraz z córką ukryła się na terenie pływalni „błękitna” w W.. Funkcjonariusze pojechali na basen, zabrali E. C. (1) i jej córkę i pojechali do miejsca ich zamieszkania. W pobliżu domu stał B. C. (1), który na widok policjantów zaczął ich wyzywać od „chujów, psów i kutasów”. Straszyl ich pobiciem. Został zatrzymany i zabrany do wytrzeźwienia (1,04mg/l).

(dowód: zeznania św.d.: E. C. (1) – k. 121v., w zw. z k.305v.; funkcjonariuszy KPP w W.: A. K. – k.128 – k.129 w zw. z k. 307v.; R. P. – k.137v.-k.138 w zw. z k.399v.; A. P. (1) – k.145 w zw. z k.308v.; K. P. – k.150 w zw. z k.309; M. K. – k.177 w zw. z k. 399v.; S. P. – k.191 w zw. z k.308; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k.126-126v., k.163-163v.; kserokopia notatnika służbowego -k.130 -133 i k.135 -137, k.139-140, k.179-180, k.183-185, k.186-188, k.192-194 , raport z interwencji – 133-134 i k.151-152; opinia lekarska – k.209; zaświadczenie lekarskie – k.197; karta informacyjna – k.199)

W dniu 01 listopada 2013r. wywiązała się kłótnia pomiędzy małżonkami. Byli wtedy w kuchni. B. C. (1) przymknął drzwi. Zaczął wyzywać żonę, zarzucał jej, że tylko najgorsza szmata, dziwka sprzedaje własnego męża. Pluł na nią. Kiedy chciała wyjść z kuchni, popchnął ją na szafki, tak że pospadały talerze z jedzeniem. Pokopał to, co spadło na podłogę. Wezwał Policję. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach M. D. i A. P. (1).

W dniu 10 listopada 2013r. B. C. (1) wszczął awanturę z żoną, ubliżał jej, popychał ją. E. C. (1) wezwała Policję. B. C. (1) oddalił się z domu. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach M. D. i B. M..

W dniu 12 listopada 2013r. B. C. (1) wszczął kolejną awanturę, cały dzień i noc chodził za żoną, wyzywał ją i awanturował się. Około godz. 3:25 w nocy E. C. (1) wezwała Policję. B. C. (1) oddalił się z domu. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze KPP w W. w osobach D. N. i A. P. (1).

(dowody:; zeznania funkcjonariuszy KPP w W.: M. D. – k.213v. w zw. z k.308v.;, D. N. – k.215v. w zw. z k.309; D. W. – k.402; kserokopia notatnika służbowego -k.202 -204, 205-207; raport interwencji –k.200).

### **Wyjaśnienia oskarżonego.**

Oskarżony B. C. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k.232).

W postępowaniu sądowym przyznał się do zarzutu z punktu 2 aktu oskarżenia (naruszenia nietykalności cielesnej swojej córki). Natomiast nie przyznał się do zarzutu z punktu 1 aktu oskarżenia (znęcania, usiłowania zgwałcenia, spowodowania lekkich obrażeń ciała). Początkowo skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Wyjaśnienia składał wyrywkowo (k.306), ustosunkowując się do zeznań swojej żony. Podnosił w nich, że były sytuacje, że żona wyzywała go, szarpała go, nazywała go brudasem, chlewiarzem, szmaciarzem, że zależało jej tylko na kasie, że wielokrotnie go pobiła, W 2000r. rozbiła mu kufel na głowie. Wskazał nadto, że żona nie panuje nad sobą, a w dniu 01 listopada 2013r. rozmawiali przy stole i rzuciła w niego talerzem. On pił z nerwów. Żona miała pretensje o alkohol i kolegów.

W końcowych głosach stron wniósł o wymierzenie łagodnych kar **za oba** czyny.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Poza kilkoma zdawkowymi wyjaśnieniami oskarżonego dotyczącymi pewnych zdarzeń z życia małżeńskiego z E. C. (1), oskarżony nie złożył wyjaśnień, które przeczyłyby zarzutom z aktu oskarżenia. To, że E. C. (1) uderzyła męża kuflem w głowę w 2000r. zostało przez nią samą potwierdzone. Świadek podała okoliczności tego zajścia. Kolejne kwestie, a mianowicie, że żona wyzywała go od „chlewiarzy”, „brudasów”, Sąd nie miał powodów, by odmówić wiary tym wyjaśnieniom, ale jedynie w okresie kiedy małoletnia A. C. (2) nie nabyła jeszcze zdolności zapamiętywania doświadczeń życiowych. W swoich zeznaniach wskazała wprost, że matka nie wyzywała ojca. Co się tyczy zdarzenia z dnia 01 listopada 2013r. to Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że żona rzuciła go talerzem w kark. Bardziej przekonujące w tym zakresie były zeznania samej pokrzywdzonej, która twierdziła, że to mąż rzucał talerzami. Po z tym nawet, gdyby zachodziły podstawy do przyjęcia, że to żona rzuciła w męża, to i tak ta jedna okoliczność nie miałaby znaczenia w kontekście całokształtu materiału dowodowego.

Cały materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy potwierdził zasadność zarzutów postawionych oskarżonemu, czego w końcu on sam - bo w ostatnich głosach stron - nie kwestionował. Wniósł bowiem o wymierzenie mu łagodnych kar za oba czyny.

Wszystkie zawnioskowane w akcie oskarżenia dowody osobowe były istotne dla sprawy. Jednak najistotniejsze były zeznania pokrzywdzonych- żony i córki oskarżonego. E. C. (1) była bezpośrednim świadkiem zdarzeń i nic w tym dziwnego skoro na własnej skórze doświadczała zachowań swojego męża. Każde zeznania tego świadka cechował ład i porządek. Wydarzenia przez nią opisywane miały swoją chronologię, a nadto potwierdzały je pozostałe dowody zgromadzone w aktach sprawy. Znalazły potwierdzenie uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami 10 funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w W., zeznaniami sąsiadek stron w osobach L. S. i D. W., zeznaniami koleżanki R. S. i jej partnera P. F., zeznaniami rodziców E. C. (1) i jej córki A.. Nadto znalazły potwierdzenie w dowodach obiektywnych w postaci raportów z interwencji, opinii lekarskich, obdukcji, materiałów poglądowych,

protokołów badania stanu trzeźwości oskarżonego. Wszystkie te dowody tworzą razem jeden spójny obraz zachowań B. C. (1) w stosunku do żony i są kategorięcznym potwierdzeniem tego, że E. C. (1) złożyła zeznania zgodne z prawdą.

Sąd dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji, albowiem nie mieli oni interesu w tym, by podawać fakty niezgodne z prawdą. Relacje opisane przez nich na podstawie własnych obserwacji miały swoje potwierdzenie w treści ich notatników służbowych, które zapisywali z interwencji na bieżąco. W większości przypadków oskarżony przed ich przyjazdem na interwencję oddalał się. Ci niejednokrotnie po usłyszeniu wersji zdarzenia z ust E. C. (1) pytali się np. K. C. i ten wersje tę potwierdzał. Natomiast w sytuacjach, gdy B. C. (1) był obecny na interwencji, jego stan trzeźwości zawsze był kontrolowany, a przeprowadzone badania potwierdzały, że był nietrzeźwy. Co niektórzy funkcjonariusze naocznie widzieli zaczerwienione ręce E. C. (1) po awanturze wszczętej przez męża, czy uszkodzone, bo wyrwane z zawiasów, drzwi do pokoju. Co niektórzy na własnej skórze doświadczyli zachowania oskarżonego, który niejednokrotnie był w stosunku do nich agresywny, wyzywał ich, stawiał opór przy zatrzymaniu. Żaden z funkcjonariuszy nie był w jakikolwiek sposób spokrewniony z B. i E. C. (1). Nie mieli więc żadnego interesu w tym, by składać zeznania korzystane dla E. C. (1) i jej córki, a niekorzystne dla oskarżonego. Wydarzenia, których byli świadkami dotykały ich w ramach wykonywanej przez nich pracy. Wtedy, gdy w wskutek awantury E. C. (1) wykonała obdukcję, to sporządzana z nich dokumentacja miała przełożenie na zeznania funkcjonariuszy.

Sąd dał wiarę zeznaniom R. S. i P. F.. Choć R. S. przeszła, jak sama podała, taką samą drogę ze swoim byłym mężem, co E. C. (1), to nie było podstaw, by choć częściowe solidaryzowanie się świadka z pokrzywdzoną traktować jako stronniczość. Świadek często bywała w domu C., ale rzeczywistą wiedzę na temat tego, co się działo u nich w małżeństwie (po wizytach) miała przede wszystkim od samej pokrzywdzonej. Jakkolwiek świadek widziała naocznie siniaki na rękach pokrzywdzonej i jej podbite oko w 2012r. i to zeznanie znalazło potwierdzenie w innych dowodach, w szczególności w zeznaniach matki E. C. (1). Trudno uwierzyć, że oskarżony mógł podbić żonie oko w trakcie zmiany pozycji podczas snu. Nie mógłby przecież tego zrobić otwartą dłonią, a tylko taką człowiek ma podczas snu. R. S. i P. F. nie byli skonfliktowani z oskarżonym, już od pewnego czasu nie utrzymywali relacji z E. C. (1), szczególnie R. S.. Nie mieli więc powodów, by złożyć zeznania nie zgodne z prawdą.

Sąd dał wiarę zeznaniom sąsiadek E. C. (1) w osobach L. S. i D. W.. Relacje sąsiedzkie pomiędzy pokrzywdzoną, a nimi nie były na tyle zażyłe, by odnieść jakiegokolwiek wrażenie, że przyjęły stronę pokrzywdzonej. Wprawdzie nie były naocznymi świadkami zdarzeń odbywających się w domu stron, ale zdarzało się, że widziały ich następstwa. Świadek L. S. widziała raz na rękach E. C. (1) siniaki i wprost usłyszała od niej, że robił to B.. Natomiast walor dowodowy D. W. był zgoła mocniejszy. Świadek ten opowiadając o pewnych incydentach, które ją dotknęły w związku z sąsiedowaniem z C. popłakiwała na rozprawie i nie czyniła tego w sposób sztuczny, lecz naturalnie. Widziała u E. C. (1) siniaki na rękach, musiała od niej wymuszać skąd to miała, i pokrzywdzona sama przyznała jej, że to B., co w żaden sposób nie mogło budzić wątpliwości, że chodziło o jej męża. Świadek słyszała, że w domu C. odbywały się kłótnie. Wiadomym jest, że przemoc domowa odbywa się w domu, więc świadkowie tej przemocy mogli widzieć jedynie jej skutki, właśnie w postaci siniaków na rękach. Sąsiadki stron nie były skonfliktowane z oskarżonym, a poza sąsiedzkimi nie pozostawały z pokrzywdzoną w jakichkolwiek relacjach, które wskazywałyby na stronniczość w stosunku do którejkolwiek z małżonków.

Sąd dał wiarę zeznaniom rodziców pokrzywdzonej E. K. i B. Ś.. Świadcówce naocznie widzieli siniaki na rękach córki. W 2013r. E. C. (1) już otwarcie skarżyła się swojej matce na naganne zachowanie B. C. (1).

Sąd dał wiarę zeznaniom małoletniej A. C.. Świadek zeznawała w obecności biegłej psycholog. Choć ta stwierdziła w opinii (k.220-k.221), że małoletnia choć emocjonalnie jest po stronie matki to : 1. miała prawidłowe możliwości spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania wydarzeń- dysponowała odpowiednim intelektem i słownictwem, dobrze rozumiała zadawane jej pytania; 2; biegła nie stwierdziła skłonności do konfabulacji; 3. małoletnia ma prawidłową motywację do składania zeznań; biegła nie odniosła wrażenia, by ktoś sugerował małoletniej jak ma odpowiadać na zadawane pytania. Z uwagi na powyższe Sąd nie miał powodów, by odmówić wiary zeznaniom tego świadka zwłaszcza, że w zakresie zdarzeń czerwcowych korespondowały one z zeznaniami funkcjonariuszy Policji, pokrzywdzonej E. C. (1) , D. W.. Sąd nie miał również powodów, by odmówić wiary opinii biegłej, która brała



udział w przesłuchaniu małoletniej – specjalisty w swojej dziedzinie, osoby kompetentnej do formułowania wniosków zawartych w przedmiotowej opinii.

Sąd dał wiarę wszystkim wymienionym w stanie faktycznym dowodom nieosobowym uznając, że są rzeczywistym odzwierciedleniem zawartych w nich informacji. Opinie lekarskie zostały sporządzone przez osobę wykwalifikowaną do formułowania tego typu dokumentów. Nieosobowy materiał dowodowy korespondował z materiałem osobowym.

### ***Świadkowie oskarżonego.***

Obrońca oskarżonego na pierwszym terminie rozprawy złożył wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadka T. C. – matki oskarżonego oraz M. P. (2). Teza dowodowa brzmiała: na okoliczność stosunków między małżonkami w okresie objętym w zarzucie z punktu 1 a/o, a w szczególności jak strony zachowywały się wobec siebie (k.307v.). Analiza ich zeznań nie potwierdziła w sposób dostateczny tezy dowodowej, w przedmiocie której dowody te zostały zawnioskowane.

Świadek M. P. (2) (k.310v.-311) w swoich zeznaniach próbował ukazać B. C. (1) jako przykładnego męża i ojca, osobę nienadużywającą alkoholu. Wskazał nadto, że E. C. (1) miała do męża pretensje o alkohol, czego sam M. P. (2) był naocznym świadkiem. W tym zakresie Sąd wyjaśnienie to obdarzył walorem wiarygodności, albowiem okoliczność, że pokrzywdzona miała pretensje do męża o alkohol i sprowadzanie osób, które z nim piły była bezsporną, niekwestionowaną ani przez oskarżonego, ani pokrzywdzoną. Sąd uznał za wiarygodne również to wyjaśnienie, że E. C. (1) uderzyła męża w czasie, gdy pił alkohol z M. P. (2). Skoro potrafiła uderzyć go kuflem od piwa w głowę, to była zdolna uderzyć męża w twarz.

Jakkolwiek świadek ten nie wiedział, co działo się w domu B. C. (1) i jak zachowywał się on wobec żony. Oczywistym jest, że sprawca przemocy domowej nie chwali się swoim kolegom o pobiciu żony, czy ubliżaniu jej przy dzieciach. Z tego powodu B. C. (1) przez lata mógł tego świadka utrzymywać w niewiedzy na temat swojej rzeczywistej relacji z żoną. Jedyna prawdziwa informacja dotarła do świadka w 2013r., kiedy B. C. (1) przyjechał do niego i wyżył się, że żona chce się z nim rozwieść. Kompletnie niewiarygodne były zeznania świadka, w których podał, że B. C. (1) nie nadużywał alkoholu. Świadek przyznał się na rozprawie, że był 5 krotnie karany sędownie za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości. Skoro tego problemu nie umiał rozpoznać u samego siebie, nie był więc obiektywnym miernikiem do stwierdzania problemu alkoholowego u innej osoby.

Niewiarygodne były zeznania M. P. (2) w zakresie zdrady dokonanej przez E. C. (1) wobec męża oraz rzekomego kuszenia przez nią samego świadka. Przeczyło temu postępowanie pokrzywdzonej. Nie przekonało Sądu zeznanie, że pokrzywdzona obściskiwala się z obcym mężczyzną w centrum W.. Byłoby to postępowanie cechujące osobę niedojrzałą i bezmyślną. Tymczasem postawę pokrzywdzonej zaprezentowaną w trakcie postępowania cechuje odpowiedzialność i troska o dzieci. Kiedy nosiła się z zamiarem wyjazdu do Anglii złożyła pismo do Prokuratury, w którym poinformowała, że wyjeżdża, a małoletnią A. zostawia w czasie jej absencji w kraju, u swojej matki. Niewiarygodne było zeznanie, że pokrzywdzona wielokrotnie kusila świadka. Gdyby tak było, co by oznaczało, że darzyła go jakimś uczuciem, to nie kazałaby mu wynosić się z ich domu podczas jednego ze spotkań z oskarżonym.

Drugim świadkiem oskarżonego była jego matka – T. C.. Zeznaniami tego świadka Sąd dał wiarę w części. Dał wiarę we wszystkim poza tym, że E. C. (1) symulowała to, że mąż ją pobił i chciała wzywać Policję. To zeznanie jest sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym. Jeżeli pokrzywdzona robiłaby tak jak zeznał świadek, to należy przyjąć, że celem takiego zachowania byłoby pogrążenie męża. W sytuacji, gdyby robiła to w obecności osób trzecich, to narażałaby się sama na to, że cel ten nie zostałby osiągnięty. Osoba trzecia mogłaby przecież zakwestionować, że zrobił to (uszkodzenie ciała) oskarżony, a tylko pokrzywdzona sama sobie. Wątpliwe to zeznanie było również z tego powodu, że pokrzywdzona miała symulować w obecności matki swojego męża, która, jak wskazują zasady doświadczenia życiowego, obstałaby za swoim synem.

Świadek ten sam przyznał, że rzadko bywał u syna w domu, rzadko też syn i synowa przyjeżdżali do niej. T. C. nie miała więc rzeczywistej wiedzy na temat tego, jak wiodło się w małżeństwie jej syna. To, że świadek nie szczędziła

na rozprawie słów krytyki wobec syna w kontekście nadużywania przez niego alkoholu, nie mogło determinować wiarygodności świadka, co do całości jego zeznań.

Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

B. C. (1) stanął pod zarzutem tego, że:

3. w okresie od 2001 r. do dnia 12.11.2013 r. w W., w obecności dzieci A. C. i K. C., znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną E. C. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu, w porze dziennej i nocnej, wszczywał awantury domowe, podczas których zachowywał się wobec niej agresywnie, poniżał ją, używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, zakłócał spoczynek nocny, groził wyrzuceniem z domu, uszkodzeniem ciała, pozbawieniem życia, szarpał ją, popychał, ciągnął za włosy, pluł na nią, wykręcał ręce, wielokrotnie powodując u niej obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres trwający poniżej dni 7, wyganiał z domu, zabraniał kontaktów ze znajomymi, zarzucał, że ma kochanków, niszczył mienie, nakłaniał ją do odbywania z nim stosunków seksualnych, a w dniu 08.06.2013 r. z zastosowaniem przemocy, polegającej na szarpaniu ww. za ubranie, za włosy, ręce, przewróceniu na podłogę, przyciskaniu rąk pokrzywdzonej do podłogi, uderzeniu w twarz i biciu w górną część klatki piersiowej, ciągnięciu za nogi, usiłował doprowadzić ww. do odbycia stosunku płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję podjętą przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w W., powodując u pokrzywdzonej stłuczenie wielomiejscowe głowy, klatki piersiowej, biodra lewego, ramienia prawego, otarcie skóry obu kolan, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała ww. na okres trwający poniżej 7 dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

4. w dniu 09.06.2013 r. w W. złapał za włosy 12 – letnią córkę A. C., czym naruszył jej nietykalność cielesną, to jest popełnienia przestępstwa z art. 217 § 1 k.k.

Ustalony w sprawie stan faktyczny stwarzał podstawę do przypisania oskarżonemu zarzucanych mu czynów.

W kwalifikacji prawnej czynu z pkt. 1 a/o znajdowały się przepisy wyrażające trzy przestępstwa spięte klamrą zbiegu kumulatywnego:

a) usiłowania zgwałcenia – art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k.;

b) znęcania się – art. 207 § 1 k.k.;

c) spowodowania obrażeń ciała poniżej 7 dni – art. 157 § 2 k.k.

Odnosnie usiłowania zgwałcenia (a) stwierdzić należy, iż zgodnie z treścią art. 13 § 1 k.k. za usiłowanie odpowiada ten, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Stan faktyczny sprawy jednoznacznie potwierdził, że B. C. (1) w dniu 08 czerwca 2013r. usiłował przemocą doprowadzić swoją żonę E. C. (1) do odbycia z nim stosunku płciowego. Przemoc oskarżonego wobec żony polegała na szarpaniu ww. za ubranie, za włosy, ręce, przewróceniu na podłogę, położeniu się na pokrzywdzonej, przyciskaniu jej rąk do podłogi, uderzeniu w twarz i biciu w górną część klatki piersiowej, ciągnięciu za nogi, i zdjęciu spodenek. Te wszystkie zachowania, których doświadczyła pokrzywdzona miały na celu przełamanie jej woli wyrażającej się w braku zgody na odbycie stosunku z mężem. Nie może umknąć z pola widzenia fakt, że oskarżony jest postawnym mężczyzną, jak podawała jego żona, jego waga oscyluje w granicach 100 kg. Tymczasem gabaryty pokrzywdzonej sięgały, jak dało się zauważyć na sali rozpraw, połowę wagi męża. Pokrzywdzona miałaby małe szanse na realne sprzeciwienie się oskarżonemu. Kiedy funkcjonariusze Policji zastali oskarżonego na pokrzywdzonej, był już cały nagi. Ona miała natomiast już zdjęte spodenki, pod którymi nie miała bielizny, płakała. Funkcjonariusze zastali ich już w momencie kiedy nic już nie mogło zagrozić, przedłużyć, uniemożliwić zrealizowania przez oskarżonego chęci odbycia stosunku z żoną. Ostatnim elementem uniemożliwiającym odbycie tego stosunku było zdjęcie pokrzywdzonej spodenek, które niechybnie nastąpiło. Gdyby więc nie interwencja funkcjonariuszy doszłoby do stosunku płciowego pomiędzy małżonkami wbrew woli żony E. C. (1). O tym, że tego stosunku nie chciała świadczy fakt, że w trakcie gdy

zauważyła, że mąż będzie tego aktu od niej żądał, wykorzystując nadążającą się okazję, wezwała Policję. Świadczy również o tym fakt, że kiedy oskarżony próbował przełamać opór żony, ta cały czas płakała i piszcziała, co potwierdziła A. C. (2) oraz funkcjonariusze Policji, którzy słyszeli te piski i płacz, zanim jeszcze zastali oskarżonego na żonie. Pokrzywdzona została zbadana po tym zdarzeniu i biegły stwierdził u niej stłuczenie wielomiejscowe głowy, klatki piersiowej, biodra lewego, ramienia prawego, otarcie skóry obu kolan, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała ww. na okres trwający poniżej 7 dni. Te obrażenia również świadczyły o tym, że nie chciała stosunku. Kiedy funkcjonariusze weszli do pokoju, pokrzywdzona od razu powiedziała, że nie chciała współżyć z mężem. Sąd w wyroku tylko nieznacznie zmodyfikował opis tego czynu. Dodał jedynie do niego dwie czynności oskarżonego. Pierwsza, że oskarżony położył się na pokrzywdzonej, a druga, że zdjął z niej spodenki. Pozostałe czynności pozostały niezmienione.

Odnośnie znęcania się (b), Sąd uznał, że oskarżony w okresie od 2001r. do 12 listopada 2013r. w obecności dzieci, będąc pod wpływem alkoholu dopuszczał się wobec swojej żony następujących zachowań: w porze dziennej i nocnej, wszczywał awantury domowe, podczas których zachowywał się wobec niej agresywnie, poniżał ją, używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, zakłócał spoczynek nocny, groził wyrzuceniem z domu, uszkodzeniem ciała, pozbawieniem życia, szarpał ją, popychał, ciągnął za włosy, pluł na nią, wykręcał ręce. Sąd uznał, że wszystkie te czynności, ich charakter, częstotliwość należało zakwalifikować jako znęcanie się psychiczne i fizyczne oskarżonego nad żoną E. C. (1).

W małżeństwie B. i E. C. (1) można było wyróżnić trzy główne okresy. Pierwszy to czas mieszkania małżonków u rodziców E. C. (1) czyli do czasu przeprowadzki na (...) w W.. Drugi to okres od tej przeprowadzki czyli od stycznia 2001r. do 2005r. kiedy E. C. (1) zgłosiła męża na przymusowe leczenie antyalkoholowe. Trzeci, to okres od 2005 r. do 12 listopada 2013r. Charakterystyczną cechą tych okresów było to, że w każdym z nich B. C. (1) nadużywał alkoholu, a każdy następny okres był w rozwoju nałogu i zachowaniu wobec żony gorszy od poprzedniego. Moment kulminacyjny nastąpił po zdarzeniu z 08 czerwca 2014r. W miarę jak pogłębiał się nałóg alkoholowy, tak pogłębiała się u pokrzywdzonej dezaprobatą „stylu życia męża”. Już od początku trwania tego związku oskarżony nadużywał alkoholu, zatem już od samego początku biegło ono poniżej progu normalności. Zdarzało się, że u podłoża konfliktu między małżonkami stał brak akceptacji przez E. C. (1) picia męża i to, że w jego skutek nabierała do niego stopniowego wstępu, nie chciała utrzymywać z nim kontaktów seksualnych, wyzywała go. Oskarżony nigdy nie był biernym uczestnikiem awantur, lecz stroną znacznie dominującą. Pokrzywdzona zajmowała się całym domem i dziećmi, a mimo to, oskarżony zarzucał jej że nie pracuje i wziął ją z biedy. Obiektywnie oceniając, tego rodzaju uwagi były dla pokrzywdzonej krzywdzące. Nie powinno się oceniać żony jedynie na podstawie tego, z jak biednego środowiska się wywodzi, tylko jakim jest człowiekiem. Nie powinno się matki swoich dzieci nazywać „kurwą”, czy „szmatą” w sytuacji, gdy nie posiada się żadnych dowodów na jej zdradę. Jest to obiektywnie krzywdzące. Podobnie rzecz się miała z grożeniem wyrzucenia z domu w sytuacji, gdy stanowił on majątkową wspólność ustawową małżeńską. Oskarżony zakłócał również spoczynek nocy. Czynił to więc w porze, kiedy normalny człowiek musi odpocząć. Co najgorsze, komentowanych zachowań dopuszczał się w obecności własnych dzieci. Znęcaniem psychicznym było zmuszanie pokrzywdzonej E. C. (1) do odbywania stosunków płciowych. Pokrzywdzona wielokrotnie godziła się na to, by ona i dzieci miały spokój w domu, by nie było kolejnej awantury. Nie trzeba nadmiernych dywagacji jeśli chodzi o znęcanie fizyczne: szarpanie za włosy, wykręcanie rąk, popychanie, plucie, uszkodzanie ciała. Pokrzywdzona nie miała najmniejszych szans, żeby przeciwstawić się tym zachowaniom. Oskarżony to postawny mężczyzna o wadze ok. 100 kg. Przemoc fizyczna, co nie ulega najmniejszych wątpliwości, krzywdzi obiektywnie. Sąd w wyroku nieznacznie zmodyfikował ten czyn w ten sposób, że dodał, iż „oskarżony wypominał pokrzywdzonej, że nie pracuje i jest na jego utrzymaniu”. Wyeliminował natomiast zachowanie polegające na zabranianiu kontaktów ze znajomymi, co było następstwem przyznania wiarygodności zeznaniom świadka R. S..

Materiał dowody potwierdził, że pokrzywdzona nie zawsze była w trakcie niektórych awantur stroną zupełnie bierną. Jednak B. C. (1) zawsze był w nich stroną dominującą o czym świadczyły siniaki pokrzywdzonej na rękach, czy podbite oko. Przez większość przyjętego okresu znęcania się oskarżony miał nad żoną przewagę fizyczną i ekonomiczną. W trakcie awantur nie wahał się z tych „atutów” skorzystać. Jakakolwiek otwarta pretensja pokrzywdzonej wobec męża za

to, że pije alkohol, choćby stanowiła dla oskarżonego zapalnik do wszczęcia awantury w początkowym okresie znęcania się, to i tak spada na karb oskarżonego. Reakcja E. C. (1) wynikała z tego, że chciał mieć trzeźwego męża w czasie jego pobytu w domu, chciała by dzieci miały w tym czasie trzeźwego ojca.

Odnosnie trzeciego czynu z art. 157 § 2 k.k. stwierdzić należy, choć w kwalifikacji prawnej czynu z pkt 1 a/o został on powołany tylko raz, to w okresie przyjętego znęcania realizacja jego znamion następowała wielokrotnie. Wystąpiła już w skutek usiłowania gwałtu, ale również znacznie wcześniej i później. W aktach sprawy znajdowały się jeszcze 4 opinie biegłego, które potwierdziły tego rodzaju obrażenia u E. C. (1). Dotyczyły one dni 17.10.2005r., 21.07.2007r. oraz 16 i 29 września 2013r. Sąd modyfikując opis czynu w tym zakresie wskazał na te daty oraz wprowadzając je do opisu użył określenia „co najmniej w dniach”. Użycie tego sformułowania podyktowane było wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonej, że takich naruszeń ciała (jak w tych konkretnych dniach) było więcej, tylko nie robiła ona obdukcji lekarskich, które by je potwierdziły.

Tylko co do opinii lekarskiej z k. 70 Sąd nie zgodził się z kwalifikacją prawną wskazanych w niej obrażeń. Biegły w tej jednej opinii ustalił stłuczenie ramienia prawego i zakwalifikował je z art. 217 § 1 k.k.. Natomiast w opinii z k. 69 stłuczenie obu przedramion zakwalifikował z art. 157 § 2 k.k. W ocenie Sądu nie było podstaw do różnicowania tej kwalifikacji jeśli zważy się że obie dotyczą stłuczenia, które podpada pod art. 157 § 2 k.k.

Jeśli chodzi o częstotliwość inkryminowanych zachowań oskarżonego wobec żony, to tak jak to już zostało napisane, w każdym z trzech okresów pożycia małżeńskiego małżonków C., ta częstotliwość i nasilenie rosła.

Ze stanowiska doktryny (patrz: Kodeks Karny część szczególna Tom I Komentarz pod red. prof. Andrzeja Wąska 3. Wydanie Wydawnictwo C.H. Beck Warszawa 2006, str. 1056) wynika, że przepis art. 207 § 1 k.k. może pozostawać w kumulatywnym zbiegu z przepisami art. 157 § 1 - § 3 k.k. oraz art. 197 k.k. Z tego powodu Sąd uznał, że kwalifikacja prawna czynu opisanego w pkt 1 a/o była prawidłowa i Sąd ją zaakceptował.

Co się tyczy zarzutu z pkt 2 aktu oskarżenia, to bez wątpienia przyjąć należy, że szarpnięcie przez oskarżonego córki za włosy, co ją zabolalo, stanowiło naruszenie jej nietykalności cielesnej. Należało przy tym dodać, że A. C. (2) w żaden sposób nie sprowokowała ojca do takiego zachowania.

Uzasadnienie reakcji prawno-karnej.

W sytuacji kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy Sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą (art. 11 § 3 k.k.). Taką przewidywało przestępstwo z art. 197 § 1 k.k. Oskarżony dopuścił się go w formie stadialnej usiłowania. Zgodnie jednak z art. 14 § 1 k.k. za usiłowanie Sąd wymierza karę jak za dokonanie. Zatem kara wymierzona oskarżonemu za czyn punktu 1 a/o winna mieścić się w granicach zagrożenia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. Sankcja tego przepisu przewiduje jedynie karę pozbawienia wolności w wymiarze od lat 2 do lat 12. Sąd za czyn z pkt 1 a/o wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, a więc karę najniższą. Natomiast za czyn z pkt 2 aktu oskarżenia Sąd wymierzył mu karę 1 miesiąca pozbawienia wolności. W efekcie karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Sąd miał przy tym na uwadze to, że do gwałtu nie doszło, a oskarżony był tylko raz karany sądownie za czyn z art. 178a § 1 k.k. popełniony w 2005r. To, że pokrzywdzona nie godziła się na kontakty seksualne z mężem kiedy on tego potrzebował, nie stanowi żadnego usprawiedliwienia dla zachowania oskarżonego. Oba czyny zostały popełnione w stanie nietrzeźwości, którą to okoliczność Sąd uznał dla oskarżonego za obciążającą.

Oskarżony był raz karany sądownie z zastosowaniem probacji (warunkowego zawieszenia wykonania kary). Wykonanie tej kary nie zostało zarządzone. To natomiast pozytywnie prognozuje, co do nieznacznego prawdopodobieństwa ponownego popełnienia przestępstwa. Oskarżony, jak deklarował na ostatnich dwóch terminach rozprawy, nie pije. Z tych powodów Sąd wykonanie wymierzonej mu kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na maksymalny okres 5 lat próby. Sąd uznał, że jest to czas wystarczający do zweryfikowania postawionej wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej.

U podłoża inkryminowanych zachowań oskarżonego stoi nałóg alkoholowy. Dlatego Sąd, w punkcie 5 wyroku, w ramach środka probacyjnego, zobowiązał go do powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Natomiast żeby przypilnować oskarżonego w tym aspekcie, w punkcie 7 wyroku, oddał go pod dozór kuratora sądowego.

Istotnym elementem wyroku było rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 6 jego sentencji, tj. obowiązek opuszczenia w okresie próby lokalu mieszkalnego położonego przy (...) w W. (...). Z akt sprawy, w tym z zeznań pokrzywdzonej wynika, że lokal ten stanowi ustawową wspólność majątkową małżeńską B. i E. C. (1). Wynika z niego również, że pokrzywdzona ten lokal opuściła z uwagi na niewłaściwe, w stosunku do niej, zachowanie męża. Z tej racji, że oskarżony zmusił żonę do opuszczenia tego lokalu, to zasadnym było, w celu ochrony jej praw jako osoby pokrzywdzonej, zabezpieczenie jej prawa do mieszkania w tym lokalu i orzeczenie jego opuszczenia przez oskarżonego. Z informatora dla sędziów, prokuratorów i kuratorów sądowych dotyczącego przeciwdziałania przemocy w rodzinie (opracowanego w Ministerstwie Sprawiedliwości w 2013r.) wynika, że środek w postaci obowiązku opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym może być stosowany w dwóch sytuacjach. Po pierwsze wtedy, gdy oskarżony mieszka z pokrzywdzonym. Po drugie, gdy pokrzywdzony nie mieszka w lokalu, który uprzednio zajmował z oskarżonym. Sąd uznał, iż zasadnym było orzeczenie komentowanego obowiązku, by umożliwić pokrzywdzonej powrót do lokalu, do opuszczenia którego przymusił ją sam oskarżony. Prawo nie mogło w tym wypadku chronić oskarżonego, lecz ofiarę przemocy. Tym bardziej, że pokrzywdzona zabrała ze sobą z domu córkę A.. To pokrzywdzona i dzieci powinny zostać w ich domu, a oskarżony, który był sprawcą przemocy powinien ten lokal opuścić. Sąd nałożył ten obowiązek w okresie próby celowo. Okres ten (5 lat) będzie wystarczający, by małżonkowie uregulowali swoje sprawy majątkowe. Szanse reaktywacji małżeństwa są nikłe, a E. i B. C. (1) uzyskali, jak na razie, rozdzielność majątkową. Przed nimi podział majątku wspólnego. Sąd uznał, że sprawy te, ale również w zakresie opieki oskarżonego nad córką, kontaktów z nią, władzy rodzicielskiej, wyklarują się w okresie próby.

Sąd czytał dalsze przepisy regulujące nałożenie przedmiotowego obowiązku. Chodzi przede wszystkim o art. 72 § 1a k.k., który stanowi, że „nakładając na sprawcę przestępstwa popełnionego z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej obowiązek wymieniony w § 1 pkt 7b (czyli obowiązek opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym) sąd określa sposób kontaktu skazanego z pokrzywdzonym”. Sąd zdawał sobie sprawę z treści tego przepisu. Uznał jednak, że teraz, gdy sytuacja między oskarżonym, a jego żoną jest dynamiczna, to definitywne kształtowanie kontaktów oskarżonego z żoną, byłoby pozbawione podstaw i zupełnie oderwane od ich sytuacji życiowej. Małżonkowie mają dwójkę dzieci. Pełnoletniego syna i małoletnią córkę. Sąd w tej sytuacji nie mógł ukształtować formy kontaktu między małżonkami. Gdyby to zrobił, to wkroczyłby w kwestie prawa rodzinnego, a zatem Sądu innej kognicji. Rodzice muszą porozumiewać się w sprawach wspólnych dzieci. Nie zdałoby egzaminu, gdyby Sąd orzekł kontakt telefoniczny. Małżonków czeka ich sprawa o podział majątku wspólnego, która będzie wymagała od nich spotkań na sali sądowej. Nie może zejść z pola widzenia fakt, że obowiązek opuszczania lokalu został nałożony w ramach środka probacyjnego, a nie karnego. Probacyjny może zostać bowiem w postępowaniu wykonawczym uchylany, modyfikowany, czy zmieniany. Sąd uznał, że orzeczenie tego obowiązku właśnie w tym charakterze, będzie adekwatne do sytuacji małżonków. Po uregulowaniu przez nich spraw wynikających z faktu, że już nie są ze sobą, komentowany obowiązek będzie mógł zostać uchylony, zmodyfikowany, czy zmieniony. Dlatego Sąd orzekł jak w pkt 6 sentencji wyroku. Trzeba mieć również na uwadze, że obowiązki określone w art. 72 § 1 k.k. mają charakter fakultatywny.

Oskarżony korzystał z usług adwokata ustanowionego z wyboru. Sąd nie wahał się więc zasądzić od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. O opłacie orzeczono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 1983.40.223 j.t. z późn. zm.).